

--	--	--

kod ucznia

**V MEGAOLIMPIADA WIEDZY Z JĘZYKA POLSKIEGO
DLA GIMNAZJALISTÓW**

Instrukcja dla ucznia

1. Sprawdź, czy zestaw zawiera 6 stron. Ewentualny brak stron lub inne usterki zgłoś nauczycielowi.
2. Na tej stronie wpisz swój kod.
3. Czytaj uważnie wszystkie teksty i zadania.
4. Zadania rozwiązuj po kolei, jeśli nie potrafisz rozwiązać któregoś zadania, przejdź do następnego. Do opuszczonego wróć, jeśli będziesz mieć czas.
5. W zadaniach 1,2,4,5, 7,8,10,11. są podane cztery odpowiedzi: A, B, C, D. Odpowiada im następujący układ na karcie odpowiedzi:

A	B	C	D
---	---	---	---

Wybierz tylko jedną odpowiedź i zamaluj kratkę z odpowiadającą jej literą, np. gdy wybrałeś odpowiedź A:

■	B	C	D
---	---	---	---

6. Staraj się nie popełnić błędów przy zaznaczaniu odpowiedzi, ale jeśli się pomylisz, błędne zaznaczenie otocz kółkiem i zamaluj inną odpowiedź.

⊙■	B	C	■
----	---	---	---

7. W zadaniu 6 poprawną odpowiedź zapisz na karcie odpowiedzi.
8. Na rozwiązanie wszystkich zadań masz 45 min.
9. Możesz zdobyć 27 punktów. Pracuj spokojnie, uważnie.

Powodzenia!

Oblicza władzy

Tekst I

Cesarz rozpoczynał dzień od słuchania donosów. Noc jest niebezpieczną porą spiskowania i Hajle Sellasje wiedział, że to, co dzieje się w nocy, jest ważniejsze od tego, co dzieje się w dzień, w dzień miał wszystkich na oku, a w nocy było to niemożliwe. Z tego też powodu przykładał do rannych donosów wielkie znaczenie. Tu chciałbym wyjaśnić jedną rzecz: czcigodny pan nie miał zwyczaju czytania. Dla niego nie istniało słowo pisane i drukowane, wszystko trzeba było referować mu ustnie (...)

Zwyczaj ustnego referowania miał tę zaletę, że w razie potrzeby cesarz mógł oświadczyć, iż dostojnik taki to a taki doniósł mu zupełnie co innego, niż miało to miejsce w rzeczywistości, a ten nie mógł bronić się nie mając żadnego dowodu na piśmie. Tak więc cesarz odbierał od swoich podwładnych nie to, co oni mu mówili, ale to, co jego zdaniem powinno być powiedziane. Czcigodny pan miał swoją koncepcję i do niej dopasowywał wszystkie sygnały dochodzące z otoczenia. Podobnie było z pisaniem, bo monarcha nasz nie tylko nie korzystał z umiejętności czytania, ale także nic nie pisał i niczego własnoręcznie nie podpisywał. Choć rządził przez pół wieku, nawet najbliżsi nie wiedzą, jak wyglądał jego podpis. W godzinach urzędowania przy cesarzu obecny był zawsze minister pióra, który notował wszystkie jego rozkazy i polecenia. Wyjaśnię tu, że w czasie roboczych audiencji dostojny pan mówił bardzo cicho, ledwie tylko poruszając wargami. Minister pióra, stojąc o pół kroku od tronu, zmuszony był przybliżyć ucho do ust imperialnych, aby usłyszeć i zanotować decyzję cesarza. W dodatku słowa cesarza były z reguły niejasne i dwuznaczne, zwłaszcza wówczas, gdy nie chciał zająć wyraźnego stanowiska, a sytuacja wymagała, aby dał swoją opinię. Można było podziwiać zręczność monarchy. Zapytany przez dostojnika o decyzję imperialną, nie odpowiadał wprost, ale odzywał się głosem tak cichym, że docierał tylko do przysuniętego blisko, jak mikrofon, ucha ministra pióra. Notował on skąpe i mgliste pomruki władcy. Reszta była już tylko kwestią interpretacji, a ta była sprawą ministra, który nadawał decyzji formę pisemną i przekazywał ją niżej. Ten, kto kierował ministerstwem pióra, był najbliższym zaufanym cesarza i miał potężną władzę. Z tajemnej kabały słów monarszych mógł on układać dowolne decyzje. Jeżeli posunięcie cesarskie olśniewało wszystkich trafnością i mądrością, było kolejnym dowodem na nieomylność wybrańca Boga. Jeżeli natomiast gdzieś z powietrza, gdzieś z kątów zaczynał dobiegać monarchę szmerek niezadowolenia, dostojny pan mógł wszystko zrzucić na głupotę ministra. Ten ostatni był najbardziej znienawidzoną osobistością dworu, ponieważ opinia, będąc przekonana o mądrości czcigodnego pana właśnie ministra obwinała o decyzje złośliwe i bezmyślne, jakich było bez liku (...) Niewyspani, zmęczeni działali w ciągłym napięciu, w gorączce, w pościgu za ofiarą, w zaduchu nienawiści i strachu, jaki ich powszechnie otaczał. Za jedyną tarczę mieli cesarza, ale cesarz mógł ich wykończyć jednym gestem ręki. O tak, dobrotliwy pan nie ułatwiał im życia. Jak już wspominałem, w czasie porannego spaceru Hajle Sellasje, słuchając doniesień o stanie spisków w cesarstwie, nigdy nie zadawał pytań i nie komentował otrzymanych informacji. Powiem teraz, że wiedział, co robi. Pan chciał otrzymać donos w stanie czystym, to znaczy donos prawdziwy, a gdyby pytał lub wyrażał opinię, sprawozdawca zacząłby usłużnie zmieniać fakty, aby odpowiadały wyobrażeniom cesarza, i wówczas całe donosicielstwo popadłoby w taką dowolność i subiektywizm, że monarcha nie mógłby się dowiedzieć, co rzeczywiście dzieje się w państwie i w pałacu. Kończąc już spacer cesarz słucha o tym, co ostatniej nocy przynieśli ludzie Ashy (...)

Ostatnią rundę przechadzki Hajle Sellasje odbywa już samotnie. W parku robi się jasno, rzadnie mgła, w trawie zapalają się słoneczne światła. Cesarz rozmyśla, jest to czas układania taktyki i strategii rozwiązywania łamigłówek personalnych i szykowania następnego ruchu na szachownicy władzy. Zgłębia treść meldunków dostarczonych przez donosicieli. Mało rzeczy ważnych, oni najczęściej donoszą jeden na drugiego. Nasz pan ma wszystko zanotowane w głowie, jego umysł to komputer, który przechowuje każdy szczegół, najmniejszy drobiazg będzie zapamiętany. W pałacu nie było żadnego biura kadr, teczek ani ankiet. To wszystko cesarz nosił w swoim umyśle, całą najtajniejszą kartotekę ludzi elity. Widzę go teraz, jak idzie, przystaje, podnosi do góry twarz, jakby pograżył się w modlitwie. O Boże, wybaw mnie od tych, co czołgając się na kolanach skrywają nóż, który chcieliby wbić w moje plecy. Ale co Pan Bóg może pomóc? Wszyscy ludzie otaczający cesarza są właśnie tacy - na kolanach i z nożem. Na szczytach nigdy nie jest ciepło. Wieją lodowate wichry, każdy stoi skulony i musi pilnować się, żeby sąsiad nie stracił go w przepaść.

Ryszard Kapuściński: *Cesarz*

1. **Dlaczego cesarz rozpoczynał dzień od słuchania donosów?** (0 – 1 p.)
- A. gdyż cierpiał na bezsenność
 - B. ponieważ w pałacu nie było żadnego biura kadr
 - C. bo to, co dzieje się w nocy, jest najważniejsze
 - D. bo chciał otrzymać donos w stanie czystym
2. **Z jakiego założenia wychodził Hajle Sellasje decydując się na słuchanie donosów?** (0 – 1 p.)
- A. szkoda czasu na zgłębianie donosów w formie pisemnej
 - B. ustny przekaz umożliwiał swobodę interpretacyjną słuchającego
 - C. nie pozostawiało się żadnych dowodów
 - D. nie lubił czytać
3. **Cesarz podczas audyencji mówił bardzo cicho, niejasno i dwuznacznie, ponieważ:** (0 – 1 p.)
- A. miał wadę wymowy
 - B. w razie pomruków niezadowolenia miał na kogo zrzucić winę
 - C. nienawidził ministra pióra
 - D. był po prostu złośliwy
4. **Kim jest narrator w przytoczonym fragmencie?** (0 – 1 p.)
- A. autorem – Ryszardem Kapuścińskim
 - B. ministrem pióra
 - C. kimś z otoczenia cesarza
 - D. trudno to określić
5. **„Notował on skąpe i mgliste pomruki władcy”- zapisz to zdanie w stronie biernej. Umieść je w wyznaczonym miejscu karty odpowiedzi.** (0 – 1 p.)
6. **W zdaniu:” Cesarz rozpoczynał dzień od słuchania donosów.” grupę orzeczenia stanowią następujące wyrazy:** (0 – 1 p.)
- A. Cesarz rozpoczynał dzień
 - B. rozpoczynał dzień od słuchania
 - C. Cesarz rozpoczynał
 - D. rozpoczynał dzień od słuchania donosów
7. **W zdaniu: „Notował on skąpe i mgliste pomruki władcy.”- dopełnienie wyrażone jest:** (0 – 1 p.)
- A. rzeczownikiem w mianowniku
 - B. przymiotnikiem w mianowniku
 - C. rzeczownikiem w bierniku
 - D. w zdaniu nie występuje dopełnienie
8. **Wyjaśnij metaforyczny sens słów: „Na szczytach nigdy nie jest ciepło. Więcej lodowate wichry, każdy stoi skulony i musi pilnować się, żeby sąsiad nie strącił go w przepaść.”** (0 - 3 p.)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Tekst II

Zbigniew Herbert

Ze szczytu schodów

Oczywiście
ci którzy stoją na szczycie schodów
oni wiedzą
oni wiedzą wszystko

co innego my
sprzątacze placów
zakładnicy lepszej przyszłości
którym ci ze szczytu schodów
ukazują się rzadko
zawsze z palcem na ustach

jesteśmy cierpliwi
żony nasze cerują niedzielną koszulę
rozmawiamy o racjach żywności
o piłce nożnej cenie butów
a w sobotę przechylamy głowę w tył
i pijemy

nie jesteśmy z tych
co zaciskają pięści
potrzęsają łańcuchami
mówią i pytają
namawiają do buntu
rozgorączkowani
wciąż mówią i pytają

oto ich bajka -
rzucimy się na schody
i zdobędziemy je szturmem
będą się toczyć po schodach
głowy tych którzy stali na szczycie
i wreszcie zobaczymy
co widać z tych wysokości
jaką przyszłość
jaką pustkę

nie pragniemy widoku
toczących się głów
wiemy jak łatwo odrastają głowy
i zawsze na szczycie zostaje
jeden albo trzech
a na dole aż czarno od miotel i łopat

czasem nam się marzy
że ci ze szczytu schodów
zejdą nisko
to znaczy do nas
gdy nad gazetą żujemy chleb
i rzekną

-a teraz pomówmy
jak człowiek z człowiekiem
to nie jest prawda co wykrzykują afisze
prawdę nosimy w zaciśniętych ustach
okrutna jest i nazbyt ciężka
więc dźwigamy ją sami
nie jesteśmy szczęśliwi
chętnie zostalibyśmy
tutaj

to są oczywiście marzenia
mogą się spełnić
albo nie spełnić
więc dalej
będziemy uprawiali
nasz kwadrat ziemi
nasz kwadrat kamienia

z lekką głową
papierosem za uchem
i bez kropli nadziei w sercu(...)

9. Ile postaw ludzkich opisanych zostało w wierszu?

(0 – 1 p.)

A. 1

B. 2

C. 3

D. Wiersz nie opisuje żadnych postaw ludzkich

10. „Zakładnicy lepszej przyszłości” to:

(0 – 1 p.)

A. porównanie

B. metafora

C. apostrofa

D. epitet

11. Ile anafor występuje w wierszu?

(0 – 1 p.)

A. 1

B. 2

C. 3

D. w wierszu nie występuje żadna anafora

.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....

KARTA ODPOWIEDZI

- 1.

A	B	C	D
---	---	---	---
- 2.

A	B	C	D
---	---	---	---
- 3.

A	B	C	D
---	---	---	---
- 4.

A	B	C	D
---	---	---	---
- 5.

--
- 6.

A	B	C	D
---	---	---	---
- 7.

A	B	C	D
---	---	---	---
- 9.

A	B	C	D
---	---	---	---
- 10.

A	B	C	D
---	---	---	---
- 11.

A	B	C	D
---	---	---	---